

# UZASADNIENIE

Oskarżony S. B. zajmuje mieszkanie przy ul. (...). (...) w W.. Od 1 marca 2016r. mieszkanie w tym samym budynku wynajęła pokrzywdzona M. K. wraz z partnerem J. R. (1) oraz dwójką małoletnich dzieci: A. lat 7 i L. lat 4. Oskarżony i pokrzywdzona posiadali wspólne podwórko, z którego każdy z nich mógł korzystać. Oskarżony S. B. przy ul. (...). Wujka w W. zamieszkiwał od kilkadziesiąt lat i miał dobre relacje z sąsiadami, którzy postrzegali go jako osobę uczynną i spokojną. Zdarzało się, że oskarżony przeganiał dzieci sąsiadów ze swojego podwórka, ale także grywał z nimi w badminton. Oskarżony bardzo lubił koty, które przygarniał i karmił. Początkowo relacje pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzoną układały się poprawnie. Z czasem jednak dochodziło pomiędzy nimi do kłótni, w czasie których wzajemnie wyzywali się słowami wulgarnymi. Powodem tego był fakt, iż pokrzywdzona M. K. przeganiała z podwórka koty należące do S. B. i rzucała w nie kamieniami wskazując, że wypróżniają się na jej wycieraczkę.

W marcu 2016r. około godz. 22.00 oskarżony przyszedł do pokrzywdzonej i poprosił ją o klucz do furtki wskazując, że zgubił swój klucz i chciałby go dorobić. M. K. użyczyła klucz oskarżonemu, ale zastrzegła, że klucz ma jej niezwłocznie zwrócić albowiem nie może go pożyczać na dłuższy czas bez poinformowania o tym biura nieruchomości za pośrednictwem którego wynajęła mieszkanie. Oskarżony zwrócił klucz pokrzywdzonej po około 30 minutach. Kiedy następnego dnia oskarżony chciał ponownie pożyczyć od pokrzywdzonej klucz, aby go dorobić M. K. nie zgodziła się na to. W tym samym dniu oskarżony S. B. próbował wykręcić zamek od furtki, aby mógł dorobić do niego klucz. Kiedy zauważyła to pokrzywdzona zwróciła uwagę oskarżonemu, mocno popchnęła furtkę i doszło pomiędzy nią a oskarżonym do utarczki słownej. M. K. przewróciła rower należący do oskarżonego, aby S. B. nie mógł do niej podejść. Pokrzywdzona zapowiedziała wówczas oskarżonemu, że „go wykończy” i że nie będzie mieszkał w tym miejscu. O zdarzeniu pokrzywdzona poinformowała właścicielkę budynku. Ostatecznie numer klucza do furtki został oskarżonemu przekazany przez pracownika biura obrotu nieruchomościami. Od tego czasu pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzoną dochodziło do drobnych sąsiedzkich sprzeczek, w czasie których oskarżony zarzucał pokrzywdzonej, że wyrzuca z misek jedzenie dla kotów czy że pies pokrzywdzonej wykopał na podwórku dziurę.

W dniu 19 kwietnia 2016r. około godziny 08.30 kiedy M. K. wróciła do domu, po tym jak odwiozła starszą córkę do szkoły, zwróciła oskarżonemu uwagę, że jego koty wypróżniły się na jej wycieraczkę, po czym zaczęła przeganiać koty z podwórka. M. K. powiedziała również, że oskarżony powinien się myć, ponieważ śmierdzi. Wtedy oskarżony S. B. zaczął krzyczeć, że pokrzywdzona nie będzie się rządzić na podwórku oraz zagroził, że „ją zajebie”. W tym czasie pokrzywdzona uciekła do swojego domu w obawie przed oskarżonym i nie słyszała dokładnie wszystkich wypowiedzianych przez niego słów. Wypowiedź oskarżonego słyszała sąsiadka I. U. (1).

W dniu 20.04.2016r. pokrzywdzona stawiła się do KPP w W. i złożyła zawiadomienie, iż oskarżony w dniu 18.04.2016r. uderzył ją swoim barkiem w jej bark, a w dniu 19.04.2016r. dwukrotnie groził jej pozbawieniem życia, w tym trzymając w ręce toporek. Na skutek złożonego przez pokrzywdzoną zawiadomienia, S. B. został zatrzymany, a następnie sąd zastosował wobec niego środek zapobiegawczy w postaci dozoru policji, zobowiązując go m.in. do opuszczenia lokalu mieszkalnego przy ul. (...). (...).

Wśród sąsiadów pokrzywdzona M. K. ma opinię osoby kłótniwej i agresywnej. Kiedy R. M. na prośbę oskarżonego udał się do jego miejsca zamieszkania, aby nakarmić koty, pokrzywdzona powiedziała mu, że nie ma prawa przebywać na jej podwórku, a oskarżony nie będzie już tam mieszkał. Trzy dni później R. M. opowiedział o zdarzeniu I. Ś. i Z. K.. R. M. i Z. K. weszli na podwórku pokrzywdzonej i stwierdzili, że koty nie mają dostępu do wody i pożywienia, a ponieważ było bardzo gorąco postanowili przynieść im karmę i wodę. Wówczas pokrzywdzona zaczęła krzyczeć używając wobec w.w. słów wulgarnych. Kiedy następnym razem R. M. chciał nakarmić koty, pokrzywdzona poinformowała go, że zostały zabrane do schroniska. Informację tą R. M. przekazał S. B.. Na prośbę oskarżonego R. M. i Z. K. ponownie udali się do miejsca zamieszkania pokrzywdzonej, aby sprawdzić czy któryś z kotów nie został zamknięty w szopie. Wówczas pokrzywdzona ponownie zaczęła krzyczeć i używać wobec nich słów wulgarnych, a także zapowiedziała, że zadzwoni na policję. W rozmowie z koleżanką J. B. pokrzywdzona zapowiadała także, że zrobi wszystko, aby oskarżony trafił do zakładu karnego bowiem nie chciała dzielić się z nim podwórkiem.

Oskarżony S. B. ma 70 lat, jest kawalerem, nie ma dzieci. Oskarżony posiada wykształcenie zawodowe, jest mechanikiem, utrzymuje się z emerytury w wysokości 1300 zł netto. Nie posiada majątku. Nie był karany.

**Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie:**

- częściowo wyjaśnień oskarżonego S. B. (k. 103-205 w zw. z k. 34-36 i 38-39 i 44-45);
- częściowo zeznań świadka M. K. (k. 105-110 w zw. z k. 4-5, 26-27); zeznań świadków: L. M. (k. 110-111 w zw. z k. 11-12), I. U. (1) (k. 111-112 w zw. z k. 14-15); J. R. (1) (k.129-131 w zw. z k. 52); M. S. (k. 131-132), I. Ś. (k. 132-133), R. M. (k. 133-134), J. R. (2) (k. 135), A. S. (k. 136-137), J. B. (k. 155-156), T. S. (k. 156), J. D. (k. 156-157), Z. K. (k. 157-158),

- dokumentów ujawnionych na k. 158, w szczególności w postaci : notatek urzędowych (k. 1-3, 37, 43), protokołu zatrzymania rzeczy (k. 20-22), protokołu oględzin rzeczy (k. 23-25), danych o karalności (k. 29), oświadczeń (k. 99-100), opinii pracodawcy (k.101).

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom **oskarżonego S. B.**, w których wskazał, że pomiędzy nim, a pokrzywdzoną często dochodziło do kłótni w związku z tym, iż M. K. przeganiała z podwórka jego koty albowiem okoliczność tą potwierdziła pokrzywdzona i pozostali sąsiedzi oskarżonego. Sąd z dystansem odniósł się jednak do twierdzeń oskarżonego, iż nie używał wobec pokrzywdzonej słów wulgarnych albowiem przeczą temu zeznania M. K. oraz świadka I. U. (1), która wskazała, że w dniu 19.04.2016r. pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzoną doszło do „ostrej wymiany zdań” k.111. Ponadto sam oskarżony wskazywał, że pod wpływem zdenerwowania nazywał M. K. „lumpem” czy „paskudem” k. 103.

Sąd uznał za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego co do tego, iż nigdy nie użył wobec pokrzywdzonej siły fizycznej ani nie groził jej trzymanym w ręce toporkiem. Zauważyć należy, że nie było żadnych bezpośrednich świadków wskazanych wyżej zdarzeń. W szczególności A. S., który w tym czasie miał przebywać na swojej posesji wskazał, że nie słyszał w tym czasie żadnych krzyków, a od rana przebywał na podwórku. Odnośnie uderzenia pokrzywdzonej w bark wprawdzie świadek J. R. (1) wskazał, że po tym jak M. K. poinformowała go o zdarzeniu widział przez okno jak oskarżony przechodził w tym miejscu, jednakże nie widział samego przebiegu zdarzenia i wzajemnego zachowania stron. Natomiast świadek J. B. zeznała, że pokrzywdzona „mówiła tylko, że jak wychodziła z bramy to doszło ale chyba nie do uderzenia w bark tylko do odchylenia się”. Świadek nie potrafiła przy tym wskazać czy odchylił się oskarżony, pokrzywdzona czy obydwoje (k. 155).

Ponadto należy mieć na uwadze, że pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną istniał silny konflikt sąsiedzki, podczas kłótni pokrzywdzona zachowywała się agresywnie i zapowiadała oskarżonemu, że „go wykończy” i doprowadzi do tego, że nie będzie zamieszkiwał w budynku przy ul. (...). Wujka. Również w rozmowie z koleżanką J. B. pokrzywdzona wskazywała, że będzie dążyć do tego, aby mieszkała sama, ponieważ nie chciała dzielić się z oskarżonym podwórkiem. Jednocześnie z zeznań świadków wynika, iż oskarżony jest osobą spokojną i uczynną, natomiast pokrzywdzona jest konfliktowa i agresywna. Powyższe prowadzi do wniosku, iż M. K. mogła wykorzystać konflikt sąsiedzki z oskarżonym do tego, aby pozbyć się go z mieszkania, jak sama zapowiadała. Z tych samych powodów sąd odmówił przymiotu wiarygodności **zeznanom M. K.** we wskazanym zakresie.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, w których wskazał, że nie groził M. K. pozbawieniem życia albowiem przeczą temu zgodne zeznania świadków M. K. i I. U. (1) złożone w toku postępowania przygotowawczego.

Sąd dał wiarę zeznaniom **świadka M. K.**, w których opisała okoliczności wynajmowania mieszkania przy ul. (...). Wujka w W. oraz jej konflikt z oskarżonym albowiem znajdują potwierdzenie w wyjaśnieniach oskarżonego i zeznaniach świadka J. R. (1) i L. M..

Sąd dał wiarę zeznaniom **świadka L. M.** albowiem korespondują z zeznaniami M. K., należy jednak wskazać, że świadek okoliczności konfliktu oskarżonego z pokrzywdzoną znał jedynie z relacji pokrzywdzonej.

Sąd co do zasady dał wiarę zeznaniom świadka **I. U. (2)**. Podczas pierwszego przesłuchania w dniu 21.04.2016r. świadek dokładnie opisała przebieg kłótni pomiędzy pokrzywdzoną a oskarżonym do której doszło w dniu 19.04.2016r. w godzinach rannych. Jak zeznała, słyszała jak oskarżony S. B. krzyczał do M. K., że nie będzie tu rządzić i że ją zajebie. Świadek składała przy tym zeznania zaledwie dwa dni po zdarzeniu, niewątpliwie zatem pamiętała dokładnie jego przebieg. Sąd ocenił przy tym zeznania świadka jako szczerze i spontaniczne, świadek przyznała bowiem, że nie widziała, aby oskarżony miał wówczas w ręce siekiere, powyższe przemawia za tym, iż celem świadka nie było obciążanie oskarżonego, ale przedstawienie przebiegu zdarzenia zgodnie z prawdą. Wprawdzie na rozprawie świadek wskazała, że nie pamięta już dokładnie wypowiedzi oskarżonego oraz że nie słyszała aby podczas kłótni padały groźby, ale po odczytaniu wcześniejszych zeznań, podtrzymała je i wskazała, że uwagi na upływ czasu mogła już o tym zapomnieć. Zeznania świadka złożone na rozprawie wskazują także, że świadek z czasem nabrała większego dystansu do konfliktu pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzoną i jak sama wskazała, nie chciała się wtrącać a S. B. i M. K. powinni rozwiązać ten konflikt między sobą k.111.

Sąd ocenił jako wiarygodne zeznania **świadka J. R. (1)** albowiem znajdują potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonej M. K., sąd miał jednak na uwadze, iż J. R. (1) nie był bezpośrednim świadkiem konfliktów pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym, a ich przebieg znał jedynie z relacji M. K.. Świadek sam przyznał, że nie wie dlaczego powstał taki konflikt, nie było go przy tym i nie wie jakie słowa padły. Wskazał również, że jemu oskarżony nie przeszkadzał jako sąsiad (k. 130).

Sąd dał wiarę zeznaniom **świadków A. D., M. S., I. Ś., R. M., J. R. (2), A. S., J. B., J. D. i Z. K.** – osoby te są sąsiadami oskarżonego i pokrzywdzonej i zeznawały na temat usposobienia każdego z nich i powodów konfliktu pomiędzy nimi. Zeznania wskazanych świadków wzajemnie się uzupełniały, tworząc logiczną całość.

Sąd ocenił jako wiarygodne zeznania świadka **T. S.**, świadek przez okres jednego roku wynajmowała mieszkanie pokrzywdzonej, stąd miała wiedzę na temat jej usposobienia.

Sąd dał wiarę dokumentom urzędowym, prywatnym oraz protokołom zebranych w aktach sprawy, albowiem żadna ze stron nie zakwestionowała ich prawdziwości, a sąd nie znalazł podstaw do ich kwestionowania.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Oskarżyciel zarzucił S. B. popełnienie przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. i art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. polegającego na tym, że w okresie od 18 do 19 kwietnia 2016r. w W. działając w krótkich odstępach czasu, w podobny sposób i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru groził M. K. pozbawieniem życia, także przy użyciu trzymanego w ręku toporka, czym wywołała u niej uzasadnioną obawę, że groźby te będą spełnione, a ponadto naruszył nietykalność cielesną pokrzywdzonej, uderzając ją swoim barkiem w jej lewy bark.

Dobrem chronionym przestępstwa z art. 217 § 1 k.k. jest nietykalność cielesna człowieka czyli wolność każdego człowieka przed niechcianym naruszeniem sfery jego cielesności. Chodzi o zagwarantowanie człowiekowi wolności od fizycznych oddziaływań na jego ciało. Naruszeniem nietykalności cielesnej jest każde bezprawne dotknięcie innej osoby czy inny krzywdzący kontakt. Wchodzą tu w grę wszelkie kontakty fizyczne, które są obraźliwe, kłopotliwe czy po prostu niepożądane. Przestępstwo naruszenia nietykalności cielesnej należy do kategorii przestępstw umyślnych, które może być popełnione w postaci zamiaru bezpośredniego, jak i wynikowego.

Okoliczności popełnienia zarzucanego oskarżonemu czynu z art. 217 § 1 k.k. wskazują, iż brak było podstaw do przyjęcia kwalifikacji prawnej czynu w zw. z art. 11 § 2 k.k. czy też 12 k.k. Do zdarzenia miało bowiem dojść w dniu 18 kwietnia 2016r i miała to być jedyna sytuacja konfliktowa w tym dniu pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną. Zarzucone oskarżonemu przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. miało mieć miejsce już w dniu 19 kwietnia 2016r. i nie było bezpośrednio związane ze zdarzeniem z dnia poprzedniego. W związku z powyższym sąd na rozprawie w dniu 23.11.2016r. pouczył strony o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynu zarzucanego oskarżonemu poprzez przyjęcie, iż stanowi ono dwa odrębne czyny z art. 217 § 1 k.k. oraz 190 § 1 k.k. ewentualnie

190 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Przepięstwo z art. 217 § 1 k.k. jest przy tym ścigane z oskarżenia prywatnego. Prokurator w oświadczeniu z dnia 29.11.2016r. (k.165) wskazał, iż nie obejmuje ściganiem z urzędu przestępstwa prywatnoskargowego z art. 217 § 1 k.k. pierwotnie zarzuconego oskarżonemu w kumulatywnym zbiegu z czynem ciągłym z art. 190 k.k. (k.165). W związku z powyższym w punkcie 1 wyroku sąd umorzył postępowanie przeciwko S. B. o czyn z art. 217 § 1 k.k. wobec braku skargi uprawnionego oskarżyciela.

Określone w art. 190 § 1 k.k. przestęstwo groźby karalnej godzi w wolność człowieka w sferze psychicznej (wolność od strachu, zastraszenia). Jego treścią jest groźenie innej osobie popełnieniem przestępstwa (zbrodni lub występku) na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej. Dla bytu przestępstwa groźby karalnej nie jest istotny rodzaj przestępstwa, którego popełnieniem sprawca grozi ani cel, w jakim to czyni, a nawet rzeczywisty zamiar spełnienia groźby. Sąd Najwyższy trafnie uznał, że groźba karalna może być wyrażona przez każde zachowanie się sprawcy (zapowiedź słowna, zawarta w piśmie, wyrażona gestem, np. mierzeniem z broni palnej itp.), jeżeli uzewnętrznia ono w sposób niewątpliwy groźbę popełnienia przestępstwa (zob. wyr. SN z 24 VIII 1987 r., I KR 225/87, OSNKKW 1988, nr 3, poz. 21). Warunkiem przestępczości czynu jest, aby groźba wzbudzała uzasadnioną obawę, że będzie spełniona (art. 190 zd. drugie). Jest to więc przestęstwo materialne, przy czym stan uzasadnionej obawy osoby zagrożonej należy traktować jako skutek. Strona podmiotowa omawianego przestępstwa polega na umyślności w formie zamiaru bezpośredniego, gdyż "groźenie" komuś jest zachowaniem intencjonalnym, zmierzającym do wywołania obawy (tak również A. Zoll, Komentarz 2, s. 546).

Odnosząc się do zdarzenia z udziałem oskarżonego z dnia 19.04.2014r. które miało polegać na groźeniu pokrzywdzonej M. K. pozbawieniem życia w ocenie sądu zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwolił na przypisanie S. B. sprawstwa w odniesieniu do tego czynu. Zeznania pokrzywdzonej w tym zakresie korespondują bowiem z uznanymi za wiarygodne zeznaniami świadka I. U. (1), która była bezpośrednim świadkiem zdarzenia. Posesja I. U. (1) graniczy przy tym z posesją zajmowaną przez oskarżonego i pokrzywdzoną, a świadek przebywała w tym czasie na swoim podwórku, niewątpliwie zatem miała możliwość usłyszenia przebiegu kłótni pomiędzy nimi. Świadek w toku postępowania przygotowawczego, składając zeznania dwa dni po zdarzeniu, wskazała, że S. B. powiedział do M. K., że nie będzie rządziła się na podwórku i zagroził jej, że ją „zajebie”. W ocenie sądu słowa te nie pozostawiają wątpliwości, że stanowiły one zapowiedź popełnienia na szkodę M. K. przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu.

Sąd nie miał przy tym wątpliwości, iż zarówno świadek I. U. (1) jak i M. K. opisywały to samo zdarzenie z dnia 19.04.2016r. Jak bowiem zgodnie podały, miało ono miejsce w godzinach rannych (około 08.00), po tym jak pokrzywdzona odwiozła dziecko do szkoły.

Niewątpliwie słowa te wzbudziły w pokrzywdzonej subiektywną obawę, że zostaną spełnione, sama pokrzywdzona przyznała to tak w trakcie przesłuchania na policji jak i przed sądem, a okoliczność tą potwierdził świadek J. R. (1). Ponadto na powyższe wskazuje zachowanie pokrzywdzonej, która w obawie przed oskarżonym uciekła do swojego mieszkania.

Okoliczności zajścia wskazują, że obawa pokrzywdzonej była uzasadniona obiektywnie, czyli każdy człowiek postawiony w analogicznej sytuacji miałby podstawy, aby bać się podsądnego. Wprawdzie przez pozostałych sąsiadów oskarżony jest uznawany za osobę spokojną, jednakże pokrzywdzona nie znała go dobrze, przy ul. (...). Wujka zamieszkiwała dopiero niespełna dwa miesiące, a pomiędzy nią i oskarżonym istniał silny konflikt sąsiedzki, w czasie którego strony wzajemnie używały wobec siebie słów wulgarnych. Nadto oskarżony sam przyznał, iż konflikt z pokrzywdzoną wywoływał u niego zdenerwowanie i także używał wobec niej obraźliwych słów.

Zapowiedź pozbawienia życia stanowiła w sposób oczywisty „groźbę popełnienia przestępstwa” w ujęciu art. 190 § 1 k.k., niezależnie od tego, czy oskarżony rzeczywiście nosił się z zamiarem zabicia pokrzywdzonej. Zachowanie realizujące znamiona przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. polega bowiem na groźeniu innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby najbliższej i możliwą jest groźba, której celem jest tylko wywołanie stanu obawy przed jej spełnieniem i w ocenie sądu oskarżony w taki właśnie celu działał.. Dla bytu tego przestępstwa nie jest wymagane, aby sprawca miał rzeczywiście zamiar wykonać groźbę, ani też aby istniały obiektywne okoliczności jej

realizacji, a wystarczy, aby z punktu widzenia pokrzywdzonego, w subiektywnym jego odczuciu, groźba ta wywoływała przekonanie, że jest poważna oraz, że może zostać spełniona ( wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 20 sierpnia 2009 r. II AKa 123/09. Nie jest również wymagane, by jej adresat miał pewność, był przekonany, że zapowiadane zdarzenie faktycznie nastąpi. Wystarczy, że jedynie przewiduje, że groźba może się urzeczywistnić, że liczy się z taką możliwością. Jest więc oczywiste, że to, czy zagrożony uważa owo zapowiedziane przez sprawcę zdarzenie za pewne, nie stanowi warunku przyjęcia, że doznaje on obawy jego spełnienia.

W ocenie Sądu analiza całokształtu materiału dowodowego zebranego w niniejszej sprawie przeprowadzona zgodnie z zasadami wyrażonymi w art. 7 i 5 § 2 k.p.k. nie pozwala na przypisanie sprawstwa po stronie oskarżonego w zakresie zarzucanego mu czynu z art. 190 § 1 k.k. polegającego na groźeniu pokrzywdzonej pozbawieniem życia przy użyciu trzymanego w ręku toporka w dniu 19.04.2016r. około godz. 12.30. Zdaniem Sądu analiza zgromadzonych dowodów nie przemawia w sposób nie budzący wątpliwości za sprawstwem oskarżonego S. B. w tym zakresie.

Podstawy oskarżenia w tym zakresie opierały się głównie na zeznaniach pokrzywdzonej M. K., nie było żadnych bezpośrednich świadków opisanego wyżej zdarzenia. W szczególności A. S., który w tym czasie miał przebywać na swojej posesji wskazał, że nie słyszał w tym czasie żadnych krzyków, a od rana przebywał na podwórku. Ponadto należy mieć na uwadze, że pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną istniał silny konflikt sąsiedzki, a podczas kłótni pokrzywdzona zachowywała się agresywnie i zapowiadała oskarżonemu, że „go wykończy” i doprowadzi do tego, że nie będzie zamieszkiwał w budynku przy ul. (...). Wujka. Również z zeznań świadka J. B. wynika, iż pokrzywdzona była zainteresowana tym, aby pozbyć się oskarżonego z mieszkania. Jak zeznała: „jak była u mnie to mówiła, że będzie dążyć do tego żeby sama mieszkała, mówiła, że nie po to wynajmuje, żeby z kimś dzieliła się podwórkiem. Ona powiedziała, że zrobi sprawę w sądzie żeby tego Pana S. się pozbyć (...) Z wypowiedzi pokrzywdzonej wynikało, że będzie robić wszystko aby oskarżony trafił do zakładu karnego” (k. 155). Powyższe prowadzi do wniosku, iż M. K. mogła wykorzystać konflikt sąsiedzki z oskarżonym do tego, aby pozbyć się go z mieszkania, jak sama zapowiadała.

Jednocześnie z zeznań świadków wynika, iż oskarżony jest osobą spokojną i uczynną, natomiast pokrzywdzona jest konfliktowa i agresywna. Ponadto w toku postępowania M. K. podawała w odniesieniu do oskarżonego szereg informacji, które nie znalazły potwierdzenia w toku postępowania, a dotyczących jego konfliktów z sąsiadami, stosowania przemocy fizycznej wobec dzieci sąsiadów, biegania za nieustaloną osobą z siekierą czy prowadzenia przeciwko oskarżonemu wielu postępowań karnych.

Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazał także na tendencję pokrzywdzonej do wyolbrzymiania pewnych zdarzeń i zapowiadania innym osobom prowadzenia przeciwko nim postępowań karnych, w przypadku zwracania jej uwagi i wyrażania niezadowolenia wobec jej zachowania, na co wskazują zeznania świadka T. S. czy Z. K.. Także sama pokrzywdzona wskazała, że po tym jak sąsiedzi mieli do niej pretensje, że nie chciała dopuścić do podania kotom wody i pożywienia to ona zawiadomiła policję o tym, iż Z. K. chce „ją wrobić w znęcanie się nad zwierzętami” (k. 109). Pokrzywdzona miała także zapowiedzieć Z. K., że „porobi go jak B.” (k. 157).

Dodatkowo ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że pokrzywdzona wyrwała skrzynkę na listy należącą do oskarżonego, co także wskazuje na jej negatywny stosunek do S. B..

Ponieważ zarzucony oskarżonemu czyn z art. 190 § 1 k.k. opisany powyżej miał zostać popełniony w warunkach art. 12 k.k. sąd nie uniewinnił oskarżonego od jego popełnienia, ale w punkcie 1 wyroku zmienił opis czynu poprzez wyeliminowanie z niego zachowania polegającego na groźeniu pokrzywdzonej pozbawieniem życia przy użyciu trzymanego w ręce toporka.

Przestępstwo z art. 190 § 1 k.k. zagrożone jest karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. W myśl art. 66 § 1 k.k. sąd może warunkowo umorzyć postępowanie karne, jeżeli wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, a postawa sprawcy nie karanego za przestępstwo umyślne, jego właściwości i warunki osobiste oraz dotychczasowy sposób życia uzasadniają przypuszczenie, że pomimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni przestępstwa.

Wedle § 2 warunkowego umorzenia nie stosuje się do sprawcy przestępstwa zagrożonego karą przekraczającą 5 lat pozbawienia wolności.

W ocenie sądu oskarżony spełnia zarówno warunki formalne jak i merytoryczne pozwalające na zastosowanie wobec niego instytucji warunkowego umorzenia postępowania. Przestępstwo mu przypisane jest zagrożone karą grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2, co wypełnia wymogi z art. 66 § 1 k.k. Oskarżony nie był dotąd karany za przestępstwa. Okoliczności popełnienia czynu nie budzą żadnych wątpliwości, wina oskarżonego nie jest znaczna w świetle przedstawionych powyżej faktów, które wskazują, że choć oskarżony postąpił nagannie, znajdował się on w stanie wzburzenia wywołanego zachowaniem pokrzywdzonej, która przeganiała z podwórka należące do niego koty, rzucała w nie kamieniami, a bezpośrednio przed zdarzeniem obraziła go, wskazując, że powinien się myć ponieważ śmierdzi. Tym samym również szkodliwość społeczna tego czynu również nie była duża. Dotychczasowy sposób życia oskarżonego: niekaralność, pozytywna opinia w miejscu zamieszkania, prowadzenie regularnego, ustabilizowanego trybu życia wskazuje, że podsądny w przyszłości będzie przestrzegał porządku prawnego, nie wejdzie ponownie w konflikt w prawem. Zważając na powyższe argumenty sąd umorzył warunkowo postępowanie wobec oskarżonego na okres 1 roku, uznając, że jest to okres wystarczający na zweryfikowanie jego postawy życiowej i stosunku do obowiązujących norm prawnych.

Sąd zasądził na rzecz pokrzywdzonej symboliczną kwotę 200 złotych nawiazki uwzględniając prowokacyjną postawą pokrzywdzonej, która w znacznym stopniu przyczyniła się do zdarzenia. Orzeczenie nawiazki było przy tym obligatoryjne stosownie do treści art. 67 § 3 k.k.

W ocenie sądu w realiach niniejszej sprawy nie byłoby zasadne orzekanie wobec oskarżonego zakazu kontaktowania się z pokrzywdzoną na podst. art. 72 § 1 pkt 7a k.k. w zw. z art. 67 § 3 k.k. Sąd miał na uwadze, iż oskarżony ma już 70 lat i od kilkudziesięciu lat zamieszkuje przy ul. (...). Wujka w W. i dotąd nie było żadnych skarg ze strony sąsiadów dotyczących jego niewłaściwego zachowania. Przeciwnie, oskarżony ma pozytywną opinię w miejscu zamieszkania, jest uważany za osobą spokojną i nieskłoną do konfliktów. Ponadto przypisane oskarżonemu zdarzenie miało charakter jednostkowy i w dużym stopniu zostało wywołane przez niewłaściwe zachowanie samej pokrzywdzonej. Co więcej, zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że obowiązek ten mógłby być w przyszłości wykorzystany przez pokrzywdzoną przeciwko oskarżonemu w celu wyrządzenia mu dodatkowej dolegliwości. Pokrzywdzona w rozmowie z innymi osobami miała bowiem zapowiadać, że jeżeli oskarżony powróci do mieszkania przy ul. (...). Wujka w W. podejmie starania, aby ponownie został zatrzymany przez policję, a motywem działania pokrzywdzonej miała być niechęć do kotów oskarżonego i dzielenia z nim podwórka.

O kosztach orzeczono w punkcie 3 wyroku na podstawie przepisów tam powołanych. Oskarżony uzyskuje stały, choć niewysoki dochód, który w ocenie sądu pozwoli mu na uiszczenie kosztów niniejszego postępowania, które nie są wysokie.

SSR Agnieszka Węgorek

## ZARZĄDZENIE

1. notować w kontrolce uzasadnień;
2. odpis uzasadnienia + odpis wyroku doręczyć: prokuraturze i obrońcy oskarżonego
3. za 14 dni albo z apelacją

W., 19.12.2016r.

SSR Agnieszka Węgorek